

Sygn. akt IV P 30/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 lipca 2016 r.

Sąd Rejonowy w Nowym Sączu IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSR Dariusz Rams

Protokolant: st. sekr. sąd. Krystyna Olekszyk - Stobierska

po rozpoznaniu w dniu 7 lipca 2016 r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z powództwa B.- (...) spółki jawnej B. G. i J. R. z siedzibą w S.

przeciwko R. F.

o zapłatę odszkodowania

I. Utrzymuje w całości w mocy wyrok zaoczny z dnia 14 kwietnia 2016 r.;

II. Zasądza od pozwanego na rzecz strony powodowej kwotę 1.800 zł. (jeden tysiąc osiemset złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt IV P 30/16

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 7 lipca 2016 r.

Strona powodowa (...) spółka jawna B. G. i J. R. z siedzibą w S. domagała się od pozwanego R. F. zapłaty kwoty 15.540 zł tytułem odszkodowania z należnymi ustawowymi odsetkami (k.2-6). Na uzasadnienie swoich twierdzeń strona powodowa podniosła, iż pozwany był zatrudniony na stanowisku kierowcy. Pozwany wyjeżdżając z parkingu w D. w wyniku niezachowania elementarnych zasad ostrożności przy dojeździe do rampy parkingowej całkowicie zniszczył opuszczony szlaban wraz z konstrukcją mocującą. Uszkodzeniu uległ również ciągnik, którym jechał pozwany. Pozwany nie kwestionował swojej winy i opisał okoliczności w oświadczeniu z dnia 3.04.2015 r. Właścicielem zniszczonego szlabanu była firma (...) Ireland Ltd., która naprawiła szkodę we własnym zakresie i obciążyła tymi kosztami stronę powodową. Ostateczny koszt naprawy wyniósł 3.772,69 euro, co przy stawce 4,11 zł za 1 euro dało kwotę objętą pozwem. W ocenie strony powodowej zachowania pozwanego w pełni wyczerpało dyspozycję art. 122 kp.

Wyrokiem zaocznym z dnia 14 kwietnia 2016 r. Sąd orzekł zgodnie z żądaniem pozwu (k.27).

Pozwany w sprzeciwie od wyroku zaocznego (k.59–62) domagał się jego uchylenia i oddalenia powództwa w całości. Pozwany podniósł, że brak jest podstaw do przyjęcia, by umyślnie wyrządził szkodę pracodawcy. Pozwany poruszał się bardzo małą prędkością, w pewnym momencie przy wyjeździe zablokował swoje przednie lewe koło o krawężnik znajdujący się tuż przed wyjazdem, przejeżdżając przez wyjazd był przekonany, że szlaban jest otwarty, a trudności w jeździe wynikają z faktu zablokowania pojazdu o krawężnik. Pozwany w tym czasie skoncentrował swoją uwagę na ominięciu krawężnika, który chwilowo zablokował pojazd. Z wysokości kabiny kierowcy, na skutek

bezpośredniej bliskości wyjazdu, nie sposób było zauważyć, czy szlaban nie został podniesiony. Następnie pozwany wolno wyjechał z parkingu nie mając świadomości uszkodzenia szlabanu. Fakt uszkodzenia samochodu pozwany stwierdził znacznie później, o czym zawiadomił dyrektora. Pozwany nie działał z zamiarem bezpośrednim, czy też ewentualnym wyrządzenia szkody. Z treści dokumentów nie wynika, by na skutek zdarzenia doszło do uszkodzenia, a tym bardziej całkowitego zniszczenia konstrukcji mocującej szlabanu, samochód nie miał bowiem żadnego kontaktu z tą konstrukcją.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Strona powodowa: (...) spółka jawna B. G. i J. R. z siedzibą w S. w zakresie swojego przedsiębiorstwa świadczy m. in. krajowe i międzynarodowe usługi transportowo – spedycyjne (bezsporne).

Pozwany R. F. zatrudniony był u strony powodowej na stanowisku kierowcy od dnia 14.07.2014 r. do dnia 14.04.2015 r. w pełnym wymiarze czasu pracy. Umowa o pracę została rozwiązana przez pracodawcę bez wypowiedzenia w trybie art. 52 kp z powodu świadczenia pracy w stanie nietrzeźwości.

Było to kolejne zatrudnienie pozwanego u strony powodowej, poprzednio pozwany pracował w firmie (...) przez okres ponad 5 lat (bezsporne).

Pozwany posiada ponad 25-letnie doświadczenie w pracy na stanowisku kierowcy w transporcie międzynarodowym (bezsporne).

Do zadań pozwanego na zajmowanym stanowisku należało rozwożenie towaru na terenie kraju i Europy samochodem ciężarowym udostępnionym przez pracodawcę i wg jego wytycznych.

Obowiązkiem pozwanego w związku z wykonywaniem przewozu było dbanie o samochód i ładunek, w przypadku postojów trwających dłużej niż 12 godzin oraz postojów weekendowych istniał obowiązek zatrzymywania się na parkingach strzeżonych, ogrodzonych i zabezpieczonych.

Dowód: akta osobowe – pouczenia i instrukcje

Pozwany w dniu 12 lutego 2015 r. wyjechał z Polski celem wykonania na polecenie pracodawcy zadania przewozowego na terytorium Anglii. Pozwany poruszał się (...) o nr rejestracyjny (...). W dniu 14.02.2015 r. około 16.00 pozwany dotarł do D., gdzie miał zrobić obowiązkowy odpoczynek, a następnie w poniedziałek 16.02.2015 r. rano pojechać na miejsce rozładunku (bezsporne).

Pozwany zatrzymał na parkingu w D., z firmą zarządzającą tym parkingiem strona powodowa miała zawartą umowę dotyczącą zasad rozliczenia pobytu kierowców. Zgodnie z procedurą kierowca wjeżdżając na parking otrzymywał kartę magnetyczną, na której zapisane były dane samochodu i czas wjazdu. Przed wyjazdem kierowca obowiązany był udać się do obsługi, karta magnetyczna była odblokowywana i należało ją włożyć do urządzenia odblokowującego szlaban. Kierowca składał podpis w specjalnym zeszycie, poświadczając w ten sposób pobyt na parkingu. Dane z kart były czytywane, obliczana była należność za korzystanie z parkingu przez kierowców firmy (...) i wystawiana była zbiorcza faktura.

Dowód: zeznania M. G. k.79

Pozwany w dniu 15.02.2015 r. około godz. 20.30 (czasu polskiego) z niejasnych powodów podjął decyzję o wyjeździe z parkingu i pojechaniu w kierunku miejsca rozładunku, oddalonego o około 160 km od parkingu.

Pozwany podjechał ciągnikiem do miejsca wyjazdu z parkingu, gdzie znajdował się szlaban wraz z całą konstrukcją mocującą. Pozwany widział, że na wyjeździe znajduje się szlaban. Szlaban był zamknięty, ramię było opuszczone, pozwany zatrzymał się przed nim, następnie z niewiadomych przyczyn ruszył i wjechał w ramię. Ramię zostało wyrwane z konstrukcji, uszkodzony został również zderzak i drzwi do kabiny, zostały wyrwane elementy wykonane z

tworzywa. Pozwany zatrzymał się, wychylił się z kabiny, żeby zobaczyć co się stało, następnie znowu ruszył, ponownie się zatrzymał i ponownie wychylił przez okno kabiny.

Pozwany nie zareagował na zdarzenie i wyjechał z parkingu. Po przejechaniu kilku kilometrów pozwany zatrzymał się na zatoczce, gdzie czekał kilka godzin, a następnie rano pojechał na miejsce rozładunku.

Dowód: nagranie k.20, częściowo zeznania pozwanego k.78-79, zeznania M. G. k.79, zeznania R. R. k.79

W poniedziałek 16.02.2015 r. w godzinach rannych pozwany zadzwonił do dyrektora ds. transportu M. G. informując go, że samochód został uszkodzony, nie potrafił podać przyczyn uszkodzenia. M. G. dopytywał pozwanego o okoliczności, pozwany powiedział, że wypił kilka piw.

Dowód: zeznania M. G. k.79

Pozwany po powrocie do kraju złożył pisemne oświadczenie odnośnie okoliczności zdarzenia. Wskazał w szczególności, że nie był świadom tak dużych strat w ciągniku i w rampie, myślał przy wyjeździe, że szlaban jest otwarty. Została wystawiona nota księgową, którą pozwany odebrał, nie kwestionował wskazanej w niej kwoty.

Dowód: oświadczenie k.23, nota k.24, zeznania M. G. k.79

Koszt naprawy uszkodzeń samochodu wyniósł 8.435,88 zł, został pokryty z ubezpieczenia auto – casco (bezsporne).

Właściciel szlabanu firma (...) Ireland Ltd. dokonała naprawy uszkodzeń, koszt wyniósł 3.772,69 euro, kwota ta została przez stronę powodową uregulowana.

Dowód: dokumentacja k.26-36, zeznania R. R. k.79, zeznania M. G. k.79

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zeznań świadka i stron oraz w oparciu o zebrane w sprawie dokumenty.

Należy wskazać, iż część okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, nie była sporna między stronami, strony różniły się jedynie co do skutków prawnych oraz wniosków, jakie z tych okoliczności można i należałoby wyciągnąć. Okoliczności te wynikają bądź ze zgodnych twierdzeń stron, bądź też z zebranej w sprawie dokumentacji, dotyczą one kwestii charakteru pracy powoda, faktu uszkodzenia szlabanu i samochodu, miejsca zdarzenia. Spór dotyczył roli pozwanego w całym zdarzeniu.

Odnośnie zeznań słuchanego za stronę powodową R. R. należy podnieść, iż są one przekonujące i należy je uznać za wiarygodne. Okoliczności podnoszone w jego zeznaniach znajdują potwierdzenie w pozostałym zebranej w dokumentacji oraz w zeznaniach M. G., które zeznania Sąd również ocenił jako wiarygodne. Wypowiedzi R. R. oraz świadka M. G. wzajemnie się uzupełniają, tworzą logiczny obraz zdarzenia z udziałem pozwanego.

Odnośnie zeznań pozwanego Sąd uznał je w części za wiarygodne, tj. w zakresie, gdzie dotyczą one okoliczności bądź niespornych między stronami, bądź wynikających z przedłożonych dokumentów, jak również w zakresie w jakim korespondują one z zeznaniami w/w świadka i R. R..

Odnośnie istoty sporu Sąd uznał zeznania pozwanego za całkowicie nieprzekonujące, a miejscami wręcz infantylne i naiwne. W ocenie Sądu pozwany na użytek postępowania wykreował wersję o przyblokowaniu lewego koła o krawężnik, by obarczyć winą za zdarzenie bliżej niesprecyzowane siły sprawcze leżące poza decyzywnością pozwanego.

Przede wszystkim do czasu złożenia sprzeciwu nigdzie wcześniej nie pojawiła się teza o rzekomo przyblokowanym kole. Mając na uwadze zasady doświadczenia życiowego trudno przyjmować, by pozwany składając pisemne wyjaśnienia (k.23), czy też odbierając notę obciążeniową (k.24) nie wskazałby na tak istotną okoliczność, która w jego zamierzeniu miała zwalniać go z odpowiedzialności. W nocy wyraźnie jest mowa o tym, że dotyczy ona kosztów uszkodzenia szlabanu z winy kierowcy oraz że wskazaną w niej kwotę należy wpłacić do kasy firmy. Również w oświadczeniu

(k.23), w którym jest podana cała masa szczegółów, nie znalazł się natomiast tak istotny zapis, dotyczący „prawdziwej” przyczyny zdarzenia. Również bezpośrednio po zdarzeniu w rozmowie z M. G. pozwany takiej przyczyny nie wskazywał.

Pozwany jechał dużym samochodem, który bez przeszkód jest w stanie pokonać opór, jaki stawia np. krawężnik. W przypadku poruszania się samochodem osobowym można rozważać kwestię przyblokowania, ale nie w przypadku dużego ciągnika. Zresztą tą kwestię należy zestawić z pozostałą częścią wyjaśnień pozwanego, jakoby miał nie poczuć kontaktu samochodu ze ramieniem szlabanu. Zasadnie wskazał w zeznaniach R. R., że zostały wyrwane elementy zderzaka i drzwi z samochodu, są to elementy konstrukcyjne, które zostały w sposób istotny naruszone, koszt naprawy wyniósł ponad 8.000 zł. Musiały wystąpić trzaski, czy też odgłosy zarówno łamanego ramienia szlabanu, wrywania go z całej konstrukcji, jak i pęknięcia i wrywania elementów zderzaka oraz drzwi. Pozwany twierdzi, że tego wszystkiego nie słyszał. Uszkodzenie zderzaka i to dużych rozmiarów, co potwierdza dokumentacja zdjęciowa (k.21), wystąpiło od strony kierowcy, zostały również uszkodzone elementy drzwi. Tego wszystkiego pozwany miał nie zauważyć, a nawet nie usłyszeć. Co więcej podnosił, że w zasadzie to nie widział, czy szlaban był otwarty, zeznał, iż myślał, że jest już otwarty. Układając te wyjaśnienia w jedną całość okazuje się, że pozwany przejeżdżając przez szlaban nie wiedział nawet, czy jest on otwarty czy zamknięty, nie zauważył wyrwania ramienia z konstrukcji szlabanu, nie zauważył uszkodzenia zderzaka i drzwi, nie słyszał również trzasku łamanych i wrywanych elementów, nie czuł, by w ogóle coś się działo. Należy tu zauważyć, że pozwany chcąc przejechać przez szlaban musiał pokonać jego opór, pozwany miał czuć opór koła przy krawężniku, a nie czuł oporu przy pokonywaniu szlabanu, który był zamknięty. Na nagraniu jednoznacznie widać, że samochód zbliża się do szlabanu, który jest zamknięty, pozwany dojeżdża do niego kilka metrów, nie ma możliwości, by przy obserwacji tego miejsca nie zauważył, że jest on zamknięty. Pozwany dojechał i się zatrzymał, następnie ruszył i wjechał w ramie szlabanu, które wbiło się w samochód, uszkadzając zderzak i drzwi. Samochodem aż zatrzęsło (16 sekunda nagrania), pozwany ponownie się zatrzymał, widać ruch w kabinie, wychylenie się przez okno pozwanego celem sprawdzenia co się stało (od 17 do 26 sekundy). Następnie pozwany chwile stoi i podejmuje decyzję o ruszeniu, odbija kierownicą w prawo (44 – 47 sekunda), powoli rusza, znowu wychyla się przez okno i sprawdza co się stało (48 - 52 sekunda). Następnie odjeżdża. Wjechanie w krawężnik, o którym pozwany zeznawał, nie stanowiło przyczyny wjechania w szlaban, ale skutek tego wjechania. Na nagraniu (15 sekunda) widać, że pozwany ma całą prawą stronę wolną, a wjechał od swojej lewej strony w szlaban i następnie na krawężnik. W ocenie Sądu nagranie jest czytelne i narzucanie innej jego interpretacji niż dosłowna jest w zamierzeniu pozwanego jedynie próbą uwolnienia się od odpowiedzialności. Pozwany podnosił, że patrzył co go zatrzymało i że miał to być krawężnik, nie widzieć zaś miał szlabanu uszkodzonego. Jest to totalnie naiwne stwierdzenie, szlaban jest wyżej niż krawężnik, jego ramie jest wbite w samochód, ciągnik praktycznie wjechał w konstrukcję szlabanu, pozwany zaś twierdzi, że widział krawężnik, a nie widział szlabanu. Jest to totalnie nieprzekonujące. Sąd w tym zakresie w całości podziela zeznania M. G. i R. R., który podkreślił, że nie ma możliwości, by przy takim zdarzeniu kierowca nie poczuł uszkodzenia samochodu.

Nie przekonują również zeznania pozwanego dotyczące kwestii korzystania z parkingu i to bez względu na to, czy była to pierwsza wizyta pozwanego na tym parkingu, czy też nie. Pozwany sugeruje, że wjechał na strzeżony, ogrodzony i monitorowany parking bez niczyjej wiedzy, bez formalnego wpuszczenia i w taki też sposób chciał wyjechać. Każdy z nas korzystając z płatnego parkingu strzeżonego wie, że przy wjeździe dostaje się bloczek, bądź jakikolwiek inny kwit potwierdzający wjazd i jego godzinę. Przy wyjeździe z parkingu należy się rozliczyć i uzyskać zezwolenie na opuszczenie parkingu. Pozwany przyznał, że korzystał z parkingów strzeżonych, musiał więc znać zasady korzystania z nich. Zasady te przedstawił w zeznaniach M. G..

Nie ma podstaw do odmówienia wiary zeznaniom M. G., że pozwany przekazał mu, iż wypił kilka piw. Pozwany temu zaprzeczył, ale nie znajduje Sąd podstaw do podważania wersji M. G.. Natomiast nie wynika z treści rozmowy pozwanego i M. G., kiedy te piwa miały być wypite, czy przed zdarzeniem, czy też po. Jest to dla sprawy kwestia wtórna, strona powodowa nie podnosiła bowiem, że w chwili zdarzenia pozwany był w stanie nietrzeźwości.

Dokonując ustaleń faktycznych Sąd oparł się na dokumentach zgromadzonych w sprawie, których autentyczności i mocy dowodowej żadna ze stron nie kwestionowała. Dokumenty te pozwoliły na bardziej dogłębną weryfikację

twierdzeń stron odnośnie istotnych dla sprawy okoliczności. Treść dokumentów nie budziła między stronami sporu, a ich odmienna ocena dotyczyła skutków prawnych, jakie zdaniem stron z tych dokumentów wynikały.

Sąd zważył, co następuje:

Z treści regulacji kodeksu pracy (art. 114 i następne) wynika, iż w przypadku zaistnienia okoliczności warunkujących przypisanie pracownikowi odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną pracodawcy, pracodawca może domagać się od pracownika stosownego odszkodowania z tego tytułu. Takiego też odszkodowania domagała się w niniejszym postępowaniu strona powodowa.

W sprawie nie budzi wątpliwości, iż strona powodowa na skutek działań pozwanego zmuszona była ponieść dodatkowe koszty, które nie miały żadnego przełożenia na wzrost jej majątku. Szkada ta związana była z koniecznością pokrycia kosztów naprawy szlabanu w łącznej kwocie 3.772,69 euro.

W ocenie Sądu nie budzi wątpliwość wysokość tej szkody. Z przedłożonej dokumentacji wynika, że strona powodowa tą kwotę uiściła i że dotyczyła ona uszkodzenia szlabanu wyjazdowego (k.26). Okoliczności te potwierdzili w zeznaniach M. G. i R. R.. W szczególności R. R. w zeznaniach odniósł do twierdzeń pozwanego, że ten koszt był zawyżony. Strona powodowa wykazała wysokość szkody, natomiast gołosłowne twierdzenia pozwanego, że rzekomo był on za wysoki są nieweryfikowalne, nie za bardzo bowiem wiadomym jest, z jakiego powodu mają być one za wysokie. Należy przypomnieć, iż pozwany otrzymał notę obciążającą, nie kwestionował wskazanej tam kwoty.

Stosunek pracy jest stosunkiem zobowiązaniowym, w którym obie strony mają obowiązek wykonywania go z dołożeniem należytej staranności, w szczególności pracownik swoje obowiązki musi wykonywać sumiennie i rzetelnie (art. 354 i 355 kc). Jeśli między niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem obowiązków przez pracownika, a szkodą wyrządzoną w majątku pracodawcy istnieje normalny związek przyczynowy, pracodawca jest uprawniony do domagania się odszkodowania w odpowiedniej wysokości.

Fakt wyrządzenia szkody pracodawcy nie budzi wątpliwości. Powstały zobowiązania obciążające pracodawcę bez równoważącego ich ekwiwalentu w postaci bądź pracy bądź dóbr materialnych.

W ocenie Sądu nie budzi również wątpliwości związek przyczynowy pomiędzy naruszeniem obowiązków pracowniczych przez pozwanego, a wyrządzoną szkodą pracodawcy. Pozwany zatrudniony na stanowisku kierowcy miał obowiązek prowadzenia pojazdu w sposób bezpieczny, nie stwarzający niebezpieczeństwa na drodze.

W sprawie kwestią sporną stanowiła zasada odpowiedzialności pozwanego za szkodę, a ściślej, czy można mu przypisać winę umyślną w zakresie wyrządzonej szkody. Okoliczność ta ma o tyle znaczenie, że wpływa na zakres odpowiedzialności pozwanego jako pracownika. Gdyby bowiem nie można było przypisać mu winy umyślnej w wyrządzeniu szkody, tym samym nie mógłby ponosić odpowiedzialności za szkodę w pełnej wysokości, a ta odpowiedzialność byłaby limitowana równowartością jego trzymiesięcznego wynagrodzenia. W zakresie odpowiedzialności za szkodę kodeks pracy wprowadza własne regulacje, stanowiące *lex specialis* w stosunku do przepisów kodeksu cywilnego.

To, że pozwany ponosi odpowiedzialność co najmniej za nieumyślne wyrządzenie szkody w ocenie Sądu jest kwestią bezdyskusyjną. Strona powodowa podnosiła, iż w przypadku zachowania się pozwanego spełniona była przesłanka winy umyślnej.

Nauka i orzecznictwo zgodnie przyjmują, iż z umyślnym wyrządzeniem szkody mamy do czynienia wówczas, gdy pracownik skutki swojego postępowania obejmuje zamiarem bezpośrednim - chce, aby nastąpiły - bądź zamiarem ewentualnym: godzi się na to. Konieczne jest więc nie tylko umyślne naruszenie obowiązków, ale objęcie umyślnością - przewidywanie i zamiar - szkody. Do przypisania pracownikowi w wyrządzeniu szkody winy umyślnej pod postacią zamiaru ewentualnego wystarczy świadomość, że jego działania lub zaniechania mogą doprowadzić do powstania szkody i godzenie się na to (wyrok SN z 9.03.2010 r., I PK 195/00).

W ocenie Sądu zachowanie się pozwanego spełniało przesłanki z art. 122 kp. Treść nagrania z monitoringu nie pozostawia żadnych wątpliwości, iż pozwany podjął decyzję o przejechaniu przez szlaban wyjazdowy pomimo tego, że ramię było opuszczone. Pozwany jest doświadczonym kierowcą transportu międzynarodowego, wielokrotnie korzystającym z różnych parkingów strzeżonych. Dla każdego jest rzeczą oczywistą, że wyjeżdżając z terenu, na którym usytuowany jest szlaban należy się upewnić, czy jest on otwarty, czy warunki pozwalają na swobodny i bezpieczny wyjazd. Wystarczy przywołać przykład rogatek kolejowych, gdzie kierowcy czekają na podniesienie się szlabanu, co następuje po przejechaniu pociągu. Kierowca czeka i jedzie dopiero wówczas, gdy ma pewność, że może przejechać. Jest to elementarna czynność każdego kierowcy. To samo dotyczy wyjazdu z parkingu strzeżonego. Pozwany wiedział, że jest szlaban, miał więc świadomość, że warunkiem wyjazdu jest to, by ten szlaban był otwarty – mówiąc wprost, by jego ramię było podniesione. Pozwany zatrzymał się przed szlabanem, wcześniej dojeżdżał do niego obserwując go z kilku metrów. Twierdzenia podniesione w zeznaniach, że myślał, że został już otwarty, jak wskazywano powyżej, mają charakter nieprzekonujący. Co więcej dowodzą tego, że nie obserwował on w sposób należyty tego, co się dzieje (różnica między określeniem „myśle”, a „wiem” że coś wystąpiło jest zasadnicza).

Z winą umyślną w postaci zamiaru ewentualnego mamy do czynienia wówczas, gdy pracownik dąży do osiągnięcia innych celów niż wywołanie uszczerbku w mieniu pracodawcy, lecz godzi się przy tej okazji na wyrządzenie szkody. Pozwany chciał wyjechać z parkingu i to był jego podstawowy cel działania, temu służyły podjęte czynności. Realizując je liczył się z tym, że może wyrządzić szkodę i godził się z tym, trudno bowiem przyjmować, że zawodowy kierowca przejeżdżając przez zamknięty szlaban nie ma świadomości, że takie działanie może uszkodzić zarówno samochód, jak i samą konstrukcję szlabanu. Zachowanie się pozwanego od początku do końca było totalnie nieodpowiedzialne. Jeśli nawet popełnił błąd przy wyjeżdżaniu z parkingu, to powinien podjąć działania zmierzające do jego korekty. Pozwany mając świadomość uszkodzeń odjechał, nikogo nie poinformował o zdarzeniu. Nie można w jego przypadku mówić o zwykłej nieostrożności, pomyłce, itp., sekwencja zdarzeń jest dość oczywista i wynika z nagrania z monitoringu. Pozwany rusza, zatrzymuje się, patrzy, obserwuje, znowu rusza, znowu się zatrzymuje, itp. Miał pełną możliwość innego zachowania się. Nie wystąpiły żadne nadzwyczajne okoliczności, załamanie pogody, presja czasu, był to zwykły wyjazd z parkingu, zwykła czynność dla doświadczonego kierowcy, który wykonywał ją poprzednio wielokrotnie. Zachowanie się pozwanego bezpośrednio po zdarzeniu, jak i w późniejszym okresie, dowodzi tego, iż miał on pełną świadomość naganności postępowania i wyrządzenia szkody pracodawcy. Jeśli rzeczywiście zdarzyłby mu się błąd przy wyjeździe, to jego reakcja na miejscu powinna być inna, powinien zjechać na najbliższe wolne miejsce, zadzwonić do dyrektora, podjąć współpracę z obsługą parkingu, itp. Pozwany zadzwonił dopiero na drugi dzień, nie podając żadnych szczegółów dotyczących mechanizmu powstania uszkodzeń, udając, że o niczym nie wie. Wskazuje to, że chciał ukryć przyczynę szkody, a w konsekwencji swoją odpowiedzialność, może naiwnie przypuszczał, że obsługa parkingu nie będzie robić problemu z całego zdarzenia. W późniejszym okresie pozwany napisał oświadczenie, otrzymał notę obciążeniową, nie kwestionował swojej odpowiedzialności tak co do zasady, jak i wysokości. Całokształt okoliczności zdaniem Sądu jednoznacznie przemawia za tym, że pozwany miał świadomość wyrządzenia szkody, godził się na jej powstanie. Nie jest rzeczą Sądu dywagowanie, co było powodem takiego zachowania się pozwanego, czy był nim alkohol, na co mogłyby wskazywać poszlaki (przyczyna rozwiązania stosunku pracy oraz rozmowa telefoniczna z M. G.), czy też inne kwestie, ale na pewno prawidłowo zachowujący się kierowca nie mógł postąpić w taki sposób, jak zrobił to pozwany. Należy wskazać, że zachowanie pozwanego jest tym bardziej naganne, że wyjeżdżał z parkingu bezpośrednio po odpoczynku ponad 24 - godzinnym, był więc wypoczęty, świadomy tego co robi i co chce zrobić. Przejeżdżał przez szlaban do skutku, wiedział, że szlaban go nie puszcza, a mimo to uznał, że jednak będzie kontynuował jazdę. Co najmniej godził się z powstaniem szkody.

Skoro strona powodowa naprawiła szkodę, stosownie do treści art. 120 kp w zw. z art. 122 kp mogła domagać się od pozwanego zwrotu poniesionych kosztów w pełnej wysokości.

W tym stanie rzeczy Sąd na zasadzie art. 347 kpc utrzymał w mocy wyrok zaoczny z dnia 14.04.2016 r., mocą którego zasądzono od pozwanego na rzecz strony powodowej kwotę 15.505 zł tytułem odszkodowania z odsetkami ustawowymi za opóźnienie (art. 481 kc) jak w żądaniu pozwu, data wymagalności nie była kwestionowana przez pozwanego.

Sąd stosownie do treści art. 98 kpc zasądził od strony powodowej na rzecz pozwanego poniesione przez niego koszty procesu, na które złożyło się wynagrodzenie zawodowego pełnomocnika, obliczone od wartości przedmiotu sporu (§2 pkt 5 w zw. z § 9 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych) (3.617 zł) oraz opłata od pozwu (776 zł). W wyroku zaocznym została zasądzona tytułem kosztów kwota odpowiadająca połowie stawki wynagrodzenia pełnomocnika zawodowego (1.817 zł), stąd też zachodziła konieczność jej uzupełniania w wyroku końcowym.

S/

- odnotować uzasadnienie,

- odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć pełnom. pozwanego,

K.. 14 dni

N., 11.07.2016 r.